



MARTA DEKA

redaktor wydania

Zakusy Halloween – bywa, że nachalne, a przy tym często płytkie – są zupełnie obce naszej kulturze, która do śmierci podchodzi z powagą. Wszędzie trwają już przygotowania do uroczystości Wszystkich Świętych i wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych w tradycyjnym, chrześcijańskim kształcie. Odwiedzamy cmentarze, odnawiamy pomniki, stajemy w modlitewnej zadumie nad grobami naszych bliskich. Zatrzymujemy się też przy miejscach pochówku osób, które dokonały rzeczy wielkich i trwałych. Zapraszamy dziś na cmentarz w Chlewiskach (s. IV–V). Pierwsze pogrzeby odbyły się tutaj 200 lat temu. ■

ZA TYDZIEŃ

- Parafia pw. ZWIASTOWANIA NMP w JASTRZĘBI
- O tych, co POLUJĄ I KOCHAJĄ ZWIERZĘTA

Eucharystia w rocznicę śmierci bp. Jana Chrapka

Świadectwo pasterskiej miłości

Tłumy wiernych, poczty sztandarowe, delegacje władz wypełniły radomską katedrę w rocznicę śmierci bp. Jana Chrapka. Eucharystii przewodniczył bp Edward Materski.

– Stosunek do najslabszych i bezbronnych jest miarą naszego człowieczeństwa – mówił w homilii bp Materski, przypominając fragmenty listów bp. Jana i czyniąc z nich komentarze do przeczytanych w czasie liturgii fragmentów biblijnych.

Po Eucharystii miało miejsce spotkanie, w czasie którego wręczono doroczne odznaczenia przyznawane przez instytucje i osoby związane z bp. Janem Chrapkiem. Nagrodę „Pro publico bono”, wręczaną za działania na rzecz dobra wspólnego, otrzymali robotnicy radomscy, którzy 30 lat temu zaprotestowali przeciwko komunistycznemu zniewoleniu. Wręczyła ją Teresa Kamińska, czło-



AL. DOMINIK DRYJA

nek kapituły odznaczenia. W imieniu nagrodzonych, a jest to kilkadziesiąt osób, statuetkę odebrał Kazimierz Staszewski, represjonowany po czerwcu 1976 r.

Uznanie zdobył także Fundusz im. bp. Jana Chrapka, który został powołany do istnienia po śmierci księdza biskupa. Fundusz prowadzi szereg inicjatyw charytatywnych, a jego inicja-

Obecna na Mszy św. Genowefa Chrapek, mama bp. Jana, ze wzruszeniem przyjęła bukiet kwiatów

torami są Elżbieta Sobieraj i Zbigniew Miazga. Działa on w ścisłym powiązaniu z Caritas Diecezji Radomskiej.

Uczestnicy uroczystości obejrzelili dwa filmy: „Wspomnienie o Biskupie Janie” oraz

„Radomskie ślady serca Biskupa Jana”. Całość poprowadziła prezenterka telewizyjna Iwona Schymalla. **ZN**

PAMIĘCI BOHATERÓW ARMII KRAJOWEJ



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Dziękujemy Armii Krajowej za to wszystko, co uczyniła dla naszej ojczyzny. To dzięki wam, żołnierze AK, wstawała nasza ojczyzna, którą z mapy Europy starała się zetrzeć zmowa dwóch sąsiadów – powiedział bp Zygmunt Zimowski, który w niedzielę 22 października dokonał poświęcenia pomnika w Makowcu. Odsłonięcie pomnika było dla środowiska żołnierzy inspektoratu radomsko-kozienickiego AK uhonorowaniem bohaterów Polskiego Państwa Podziemnego i przywołaniem wydarzeń, które rozegrały się tu podczas II wojny światowej. To tu mieściła się komenda Inspektoratu Radom. Tu odbywały się narady i odprawy dowódców podobwo-
du. Tu między innymi przyjmowano zrzućty broni i to stąd wychodziły wszystkie rozkazy. ■

U stóp pomnika ku czci AK złożono wieńce i wiązanki kwiatów

Potrójna uroczystość



ELŻBIETA CŹWELUCH

Słowa powitań i wdzięczności wypowiadały delegacje parafian

STARACHOWICE. W parafii NMP Królowej Polski miała miejsce potrójna uroczystość: pierwsza rocznica nadania SP nr 2 imienia Jana Pawła II, sakrament bierzmowania oraz 70. rocznica urodzin proboszcza parafii ks. kan. Bogdana Lipca.

Uczniowie szkoły z poczem sztandarowym uroczystie wprowadzili do kościoła ks. bp. Zygmunta Zimowskiego, który przed pomnikiem Jana Pawła II modlił się o rychłą beatyfikację Papieża Polaka. Biskupa ordynariusza powitała dyrektor szkoły

Aulianna Wojtal, prosząc o poświęcenie obrazu Jana Pawła II, namalowanego przez absolwentkę L. Chojecką.

Mszę św. z udzieleniem sakramentu bierzmowania koncelebrował ks. bp Z. Zimowski w asyście licznie przybyłych księży.

Przed Eucharystią uczniowie zaprezentowali montaż słowno-muzyczny. Na zakończenie ks. kan. Bogdan Lipiec przyjął urodzinowe życzenia, których dopełnieniem był kosz z siedemdziesięcioma różami oraz tradycyjne „Sto lat”.

Wizyta młodzieży z Izraela



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

Prace porządkowe na żydowskim cmentarzu

SZYDŁOWIEC. 19 października gościła w mieście grupa młodzieży izraelskiej. Jest to kolejna wizyta organizowana w ramach programu edukacyjnego prowadzonego przez izraelskie Ministerstwo Oświaty i polskie Ministerstwo Edukacji Narodowej. Pierwsze spotkanie miało miejsce w roku 2004. Młodzi Żydzi przybyli do Szydłowca w południe i spotkali się tutaj ze swymi polskimi rówieśnikami. Zwiedzali miasto oraz odwiedzili miejscową Izbę Regionalną „Ocalić od zapomnie-

nia”. Zostali też zapoznani z historią szydłowieckich Żydów. Ważnym punktem spotkania była wspólna polsko-izraelska wizyta na miejscowym żydowskim cmentarzu. Zachowały się tutaj setki kamiennych nagrobków (macew) z hebrajskimi napisami, pilnie odczytywanymi przez przybyłych.

Na młodych gości czekał samochód przedsiębiorstwa komunalnego ze sprzętem do prac porządkowych. W symbolicznym geście przystąpiono do krótkiego sprzątnięcia żydowskiej nekropolii.

Aby działały się tu święte rzeczy

RADOM MICHAŁÓW. W parafii pw. bł. Anuarity odbyła się uroczystość dedykacji górnego kościoła. Parafianie przygotowywali się do tej uroczystości poprzez udział w nowennie oraz rekolekcje wygłoszone przez wicerektora WSD ks. Piotra Turzyńskiego.

Dedykacji świątyni, z konsekracją ołtarza, przewodniczył ks. bp Zygmunt Zimowski. Przybyło na nią ponad dwudziestu księży, wśród nich również ci, którzy wcześniej pracowali w tutejszej parafii, oraz liczna rzesza parafian. Wszyscy jednoczyli się



LUCJA BRENDIŁ

Bp Zygmunt Zimowski namaszcza ołtarz poświęconym olejem

w modlitwie oddania tego miejsca Bogu, aby – jak powiedział ksiądz biskup – działały się tu rzeczy święte.

Poświęcenie kościoła na Koziej Górze

RADOM. W parafii Bożego Macierzyństwa NMP na Koziej Górze odbyła się uroczystość poświęcenia nowo wybudowanego kościoła (na fotografii). Uroczystości, w której udział wzięła liczna rzesza wiernych oraz dziesięciu księży, przewodniczył ks. bp Zygmunt Zimowski i on również dokonał poświęcenia świątyni.

Parafia na radomskiej Koziej Górze istnieje od dziesięciu lat. Erygował ją bp Edward Materski. Budowę kościoła pod kierunkiem proboszcza ks. Zbigniewa

Sieronia rozpoczęto siedem lat temu. W 2003 roku ks. bp Zygmunt Zimowski wmurował poświęcony przez sługę Bożego Jana Pawła II kamień węgielny.



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

Misyjne wspomnienia

JASTRZĄB. Ks. Roman Rusinek SAC, który przez sześć lat przebywał w Rwandzie, gościł w parafii w Jastrzębiu. Misjonarz opowiadał o swoich doświadczeniach z pracy misyjnej. Zaznajomił wiernych z programem „Duchowej adopcji serca”. Polega ona na tym, że polscy opiekunowie systematycznie wspierają swojego podopiecznego, a w zamian otrzymują informacje o jego rozwoju. Akcją objętych jest już po-

nad 4,5 tys. dzieci na Czarnym Łądzie. – Często kilka złotych może wręcz uratować życie jednemu dziecku – wyjaśnia ks. Rusinek. – Zaprosiliśmy księdza misjonarza, aby w ten sposób uwrażliwić parafian na los potrzebujących pomocy w krajach misyjnych – mówi proboszcz parafii ks. kan. Tadeusz Lizińczyk. Pragnący dowiedzieć się więcej o misjach w Rwandzie, mogli to uczynić, nabywając książkę ks. Rusinka pt. „Dzieci Rwandy”.

Spotkanie z misjonarzem szczególnie ucieszyło najmłodszych parafian



KS. IRENEJUSZ ROGULSKI

Konferencja „Rodzina – wiosna dla Europy i świata” w Radomiu

Najważniejsza jest rodzina

Na początku XXI wieku Polska staje się osiã zmagañ dotyczących rodziny i ludności, które toczą się na arenie Europy.

W przyszłym roku (od 11 do 13 maja) odbędzie się w Warszawie IV Światowy Kongres Rodzin pod hasłem „Rodzina – wiosna dla Europy i świata”. Komitet przygotowujący kongres organizuje poprzedzające go konferencje w różnych miastach Polski. – W Radomiu taka konferencja odbyła się w sobotę 21 października w radomskim seminarium duchownym. Otworzyła ją poseł na Sejm RP Lucyna Wiśniewska, przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Radomskiej Konferencji. – W rodzinie człowiek się rozwija, wzrasta, osiąga dojrzałość i w niej szuka miłości oraz pociechy w trudnym czasie. Jaka jest rola rodziny w Polsce i na świecie, jakie stoją przed nią zagrożenia i jak można im przeciwdziałać oraz co mówi Kościół o rodzinie i jakie stoją przed nią wyzwania – to jedne z wielu problemów, o których będziemy mówić podczas tej konferencji – zapowiedziała poseł L. Wiśniewska.

Zagrożone wartości

Inicjatywa organizowania Światowych Kongresów Rodzin narodziła się w środowisku międzynarodowym, które dostrzegło globalne zagrożenie dla wartości, jaką stanowi naturalna rodzina. Środowiska te – reprezentowane przez polityków, liderów oraz członków różnych grup wyznaniowych i organizacji działa-



Wykład marszałka Sejmu RP Marka Jurka

Po prawej
Dyskusję panelową poprowadziła Katarzyna Mazela (druga od lewej)

jących na rzecz rodzin z ponad 75 krajów – spotkały się już podczas trzech Światowych Kongresów Rodzin.

– Europa ginie z powodu demograficznej zimy i sekularyzacji. Na początku XXI wieku Polska staje się osiã zmagañ dotyczących rodziny i ludności, które toczą się na arenie Europy – podkreślił uczestnicy spotkania przygotowujący IV Światowy Kongres Rodzin w Rockford w amerykańskim stanie Illinois. Uznali, że najlepszym miejscem na zorganizowanie kongresu będzie Warszawa, bo Polska, prawie osamotniona, utrzymuje silną wiarę i silne rodziny, pomimo pozostawania pod presją tych zmian.

Wśród prelegentów jako pierwszy głos zabrał bp Zygmunt Zimowski. Powiedział o ponadczasowej wartości Karty Praw Rodziny, która zawiera katalog odwiecznych i uniwersalnych praw, mogących służyć jako przewodnik dla rodzin. Biskup ordynariusz objął patronat honorowy nad konferencją w Radomiu wspólnie z marszałkiem Sejmu RP Markiem Jurkiem. Marszałek w swym wystąpieniu nt.: „Prawo do życia:



ZDJĘCIA: KRYSZYNA PIOTROWSKA

konieczność gwarancji konstytucyjnej” powiedział między innymi, że prawo do życia jest podstawą każdej cywilizacji. Konstytucyjna odpowiedź na prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci będzie odpowiedzią Polski na cały pontyfikat Jana Pawła II.

Ratować rodzinę

Z Krakowa przyjechał ks. prof. Dariusz Oko z prelekcją „Stanowisko Kościoła wobec ideologii jako zagrożenia dla małżeństwa i rodziny”. Mówił o tym, jak tworzona jest ideologia homoseksualizmu. W kontekście nauczania Kościoła małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny. Środowiska homoseksualne niejednokrotnie odrzucają wiarę i Boga. Jeśli ktośkolwiek odważy się cokolwiek powiedzieć przeciw tej ideologii, natychmiast zostaje okrzyknięty homofobem, spychany poza margines i dyskredytowany. Homoseksualiści mówią o tolerancji, a sami są nietolerancyjni wobec innych. Kościół nie potępia samego homoseksualizmu, ale potępia te zachowania, któ-

re go promują. Z homoseksualizmu można wyjść, są ludzie, którzy po odpowiedniej terapii założyli normalne rodziny.

Ze swą „ziarnową rodziną” przyjechała Lidia Lasota, która od kilku lat jest producentem i scenarzystą popularnego programu „Ziarno”. Obecnie z nią dzieci śpiewały piosenki i puszczały mydlane bańki. Pani Lidia mówiła o zagrożeniach i korzyściach, jakie płyną dla dzieci z mediów. Ze statystyk wynika, że dzieci przed ukończeniem trzeciego roku życia spędzają przed telewizorem ok. dwóch godzin dziennie, dlatego tak ważne jest kontrolowanie, co oglądają nasi milusińscy. Jednocześnie pani Lidia zapewniła, że jej program dzieci mogą, a nawet powinny oglądać. I z tym się wszyscy zgadzamy.

Spotkanie zakończyło się dyskusją panelową „Sytuacja rodzin w Polsce – rzeczywistość a perspektywy”, którą poprowadziła Katarzyna Mazela, przewodnicząca Komitetu Przygotowującego IV Światowy Kongres Rodzin w Warszawie.

W sumie uczestnicy konferencji wysłuchali dziewięciu prelegentów, do dyskusji panelowej również zaproszono dziewięć osób.

KMG

■ R E K L A M A ■

STARACHOWICE KOZIENICE
 PIONKI SKARŻYSKO-KAMIENNA
 GRÓJEC **RADOM** IŁŻA
 SZYDŁOWIEC PRZYSUCHA
 ZWOLEŃ BIAŁOBRZEGI

plus
radio
łagodne przeboje
www.plus.radom.pl

90.7 fm

Za bramą cmentarza spotykam dwie kobiety. Przyszły tu robić porządki. Zbliża się uroczystość Wszystkich Świętych. Pytam o groby Wiktora Kozłowskiego i Wojciecha Krygiera. Życzliwie się uśmiechają i wskazują nieodległe miejsca.

tekst
KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Kiedy po trzecim rozbiórze Polski ziemie między Pilicą i Bugiem do roku 1809 należały do zaboru austriackiego, nakazano w Chlewiskach urządzić cmentarz poza wsią – mówi ks. prał. Waldemar Gałązka, tujejszy rodak, oficjał sądu biskupiego w Sandomierzu.

Od Piotra Dunina do Romana Sołtyka

Początki Chlewisk sięgają XII w. Pierwszym właścicielem dóbr leżących między Szydłowcem a Przysuchą był Piotr Dunin ze Skrzywna. Po nim właścicielami zostali Odrowążowie, którzy przyjęli nazwisko Chlewickich. Niedługo przed zaborami dobra przejęła rodzina Podkańskich. W roku 1801 stały się własnością Stanisława Sołtyka i jego syna Romana.

Za ostatnich właścicieli, aż do powstania listopadowego, przyszedł czas rozkwitu. Chlewiska były jedną z wielu miejscowości Staropolskiego Okręgu Przemysłowego i stały się jednym z największych ośrodków metalurgicznych. Niestety, w roku 1831 władze carskie skonfiskowały dobra Sołtyków. Był to odwet za udział w powstaniu i za to, że Roman Sołtyk wniósł wniosek o detronizację cara Mikołaja I.

Cmentarz na zboczu

– Pierwszą osobę na nowym cmentarzu – mówi ks. Gałązka – pochowano 20 czerwca 1806 r. Cmentarz ogrodzono drewnianym parkanem. Potem zbudowano mur. Nekropolia zappełniała się szybko, gdyż parafia Chlewiska była bardzo rozległa, liczyła wówczas około 10 tys. wiernych.

Jeszcze do niedawna dominowały tutaj pomniki żeliwne, wykonane w licznych odlewniach działających w okolicy. Nie

brakuje też kamiennych pięknych nagrobków i figur wykonanych z szydłowieckiego piaskowca.

Jesienią tego roku w Chlewiskach odbyły się uroczystości 200. rocznicy istnienia cmentarza. Ks. kan. Eugeniusz Wrzeszcz, miejscowy proboszcz, przypominał wówczas wiernym, że poświęcone miejsce grzebania zmarłych jest po kościele najświętsze. Tu zmarli oczekują zmartwychwstania ciał.

Zanim powstanie monografia

Na cmentarzu w Chlewiskach pochowano wiele osób zasłużonych nie tylko dla lokalnej społeczności. Wśród nich trzeba wymienić Wiktora Kozłowskiego i Wojciecha Krygiera. O innych napiszę w mo-

nografii cmentarza w Chlewiskach – zapewnia ks. Waldemar Gałązka. Póki co, trzy lata temu zawiązał się Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Cmentarza Parafialnego w Chlewiskach. Dzięki jego zaangażowaniu udało się już odnowić pięć żeliwnych pomników. Na renowację czekają kolejne.

Dwa groby

Wiktor Kozłowski, wybitny przyrodnik pochodzący z Białostockiego (ur. w 1791 r.), został tu pochowany w końcu stycznia 1858 r. Jego pomnik, odlany z żelaza, przedstawia pień strzaskanego dębu. Kozłowski, uznany botanik i wykładowca praktyki leśnej w Skierniewicach, po degra-

Nekropolia



ZDJĘCIA: MARTA DEKA

a w Chlewiskach

a za osadą

dacji za udział w powstaniu listopadowym musiał zaczynać wszystko od nowa. W roku 1840 otrzymał nominację na nadleśniczego leśnictwa w Chlewiskach. Jako pasjonat stworzył bibliotekę z drzew leśnych, która obejmowała próbki kory, drewna i jego popiołu, liści, nasion, kwiatów i owoców wszystkich gatunków drzew i krzewów rosnących w Królestwie Polskim. Ten imponujący zbiór został przewieziony do Petersburga. Pośmiertną sławę przyniosły Kozłowskiemu książki. Wśród nich jest pierwszy polski „Słownik leśny”, wydany po raz pierwszy w 1846 r, a potem wielokrotnie wznawiany. Można go kupić i dziś.

Z lewej
Obok żeliwnych pomników, wiele tu pięknych kamiennych nagrobków
Po prawej
Pień strzaskanego dębu

Wojciech Krygier urodził się na Kielecczyźnie w 1800 r. Był wybitnym metalurgiem, jednym z tych, którzy przyczynili się do rozwoju przemysłowego w Staropolskim Okręgu Przemysłowym. Wybudował własną walcownię blach i jako pierwszy w Polsce zaprojektował i zbudował piece pudlingowe. Postawił je między innymi w sąsiadującym z Chlewiskami Rzurowie. Krygierowi okres rozwoju zawdzięczają także leżące w naszej diecezji Machory.

Krygierowie zbudowali na cmentarzu w Chlewiskach okazały grobowiec. Tu w końcu lipca 1853 pochowano Wojciecha. Grób niszczał i uległ dewastacji. Rozpoczęły się już prace nad jego odnowieniem.

O ŚMIERCI, GDZIEŻ JEST TWOJE ZWYCIĘSTWO?

KS. DR JACEK KUCHARSKI
BIBLIISTA

– Śmierć, fakt że wszystkich zdarzeń ludzkich najbardziej pewny, wciąż napawa człowieka zdumieniem i lękiem. Motyw śmierci przewija się we wszystkich kulturach i religiach. Przybiera różne formy, ale zawsze odsyła do tego wszystkiego, co naszemu ludzkiemu życiu nadaje szczególny wymiar. Raz jest to kult przodków, innym razem wiara w reinkarnację, ale zawsze bardzo wyraźny jest związek życia ze śmiercią.

Współczesny świat nie chce pamiętać o znaczeniu śmierci w ludzkim życiu. Jakby wstydził się jej. I to tym bardziej, im więcej jest wokół śmierci bezsensownej, przypadkowej, spowodowanej bezpośrednio przez człowieka. Urzeczonym życiem, dobrami materialnymi, nie chcemy myśleć o kresie naszego ziemskiego bytowania. Wmawiamy sobie, że śmierć jest daleko, dotyka innych. Jest czymś, czego wolimy nie uwzględniać w naszych codziennych planach.

Mądrość chrześcijańska każe jednak pamiętać zarówno o życiu, jak i o śmierci, każe nam widzieć wartości w prawdziwym układzie i w rzeczywistych zależnościach. Nie bez racji Heidegger nazywał człowieka „bytem zmierzającym ku śmierci”. Św. Augustyn zaś pisał, że „życie dano nam po to, aby szukać Boga, śmierć – aby Go znaleźć, a wieczność, aby Go posiadać”. W tym sformułowaniu mieści się właściwie pełny sens naszego życia i naszej śmierci.

Chrystus przezwycięzył śmierć, bo Miłość jest silniejsza niż śmierć. Pamięć o tym właśnie, że Chrystus nie tylko cierpiał, ale także zmartwychwstał (Mt 28,6), że nie tylko poniósł śmierć, ale także ją przezwycięzył, stając się Panem życia i śmierci, ukazuje wszystkim, którzy za Nim poszli, nadzieję innego życia.

„Śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ani krzyku, ani trudu... (Ap 21,4), lecz wieczne szczęście i przebywanie z Nim samym.

Śmierć pozostanie zawsze bolesnym dramatem dla tych, którzy widzą życie tylko w wymiarach doczesnych. Im nieubłagana chwila śmierci przekreśla wszystkie nadzieje i plany. Dla nas, wierzących w Chrystusa, jest początkiem nowego, innego życia z Bogiem i w Bogu. Dlatego za św. Pawłem pytamy: „Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo?” (1 Kor 15,55).



Historia rozbitcia więzienia w 1945 r. w Radomiu

Sześćdziesiąt lat milczenia

Porcelanowa szkatułka z naniesionym na nią motywem roślinnym, w który wplecione były litery B.K., skrywała swą tajemnicę przez 60 lat. Razem ze szkatułką było jeszcze pióro wieczne „Pelikan”.

Więzienie w Radomiu zostało rozbite 9 września 1945 roku. Uwolniono około 300 więźniów. Porucznik Armii Krajowej Stefan Bembiński „Harnaś” dowodził akcją, a brali w niej udział żołnierze zarówno jego oddziału, jak też oddziału Stanisława Podkowińskiego „Ostrolota” oraz Narodowego Związku Zbrojnego dowodzonego przez Adama Gomułę „Beja”. Zanim do tego doszło, ktoś przekazał żołnierzom Armii Krajowej dokładne informacje, niezbędne do rozbitcia więzienia.

Wichry wojny

Bolesław Korpetta w 1939 roku był studentem prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Kochał sport, chodził na kurs samochodowy, jego pasją były motocykle. Wybuchła wojna, pan Bolesław mieszkał wspólnie z mamą i siostrami w Radomiu. Pracował w różnych zawodach. Praca w zakładach Bata przy szyciu cholewek szczególnie wryła się w jego pamięć. Nad pracownikami czuwał kontroler, Niemiec, który kiedyś podszedł do siedzącego za panem Bolesławem starszego mężczyzny, rzucił na podłogę to, co ten zrobił, i jeszcze go pchnął. Młody człowiek nie mógł pogodzić się z taką niesprawiedliwością i tym, co akurat trzymał w ręku, uderzył kontrolera. Były konsekwencje tego czynu i groźba wyjazdu na roboty do Niemiec. Ale dzięki życzliwości znajomych i pomocy przyjaciół dostał pracę w więzieniu. Naczelnik więzienia Polak, patriota, nazywał się Bida. Pan Bolesław pełnił funkcję kierownika pracy i płacy, a z czasem został zastępcą naczelnika, wspólnie z którym zorganizowali w więzieniu kaplicę i szwal-



JOLANTA KORPETTA-ZYCH

nię. Wszystko po to, by los więźniów był możliwie najłżejszy. Po wojnie władzę objęli komuniści, wśród więźniów było coraz więcej akowców. Nad personelem więzienia czuwali dwaj funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa.

Ku wolności

– Przyszli do mnie partyzanci, powiedzieli, co trzeba przygotować, żeby rozbić więzienie – wspomina pan Bolesław. – Jednym z nich był Tadeusz Stacharzewski, mój kolega z lat szkolnych, drugi to ktoś z Kielc, przedstawił się jako wysłannik Armii Krajowej. Mówili, że potrzebują mojej pomocy, a ja nie odmówiłem.

– Wtedy mieszkałeś, tato, na ul. Żeromskiego i wynosiłeś z pokoju naczelnika plany więzienia, które w twoim mieszkaniu były kopiowane. Mówiłeś też gdzie stoją strażnicy, jaki jest rozkład cel, gdzie są przechowywane klucze – podpowiada ojcu córka Jolanta Korpetta-Zych. Pani Jolanta dopiero przed rokiem dowiedziała się o tym wszystkim, co wydarzyło się wtedy w radomskim więzieniu. W „Echu Dnia” jej tata przeczytał wzmiankę o uroczystościach związanych

Bolesław Korpetta z prawnukami Kubą i Tomkiem

z 60. rocznicą rozbitcia więzienia w Radomiu. Uznał, że jeśli pisze o tym prasa, to może już i on o tym mówić. Wtedy też rodzina poznała tajemnicę porcelanowej szkatułki. Wcześniej znała ją tylko zmarła przed dziesięciu laty żona Henryka z domu Jarczyńska, założyła kilka laboratoriów medycznych w Radomiu, z którą ożenił się w 1948 r.

– Byliśmy na podwórzu. Przyszło trzech oficerów w mundurach, przedstawiciele Armii Krajowej. Stanęli przede mną, zameldowali się. Powiedzieli, że dękują za wszystko, za opiekę w więzieniu i za to, że teraz mogą przyjść – z drżeniem w głosie mówi pan Bolesław. W prezencie zostawili porcelanową szkatułkę z wplecionymi w motywy roślinne literami B.K. oraz pióro „Pelikan”.

Przesłuchania

W dniu rozbitcia więzienia nie było w Radomiu naczelnika, uprzedzony o całej akcji, wyjechał do Warszawy. Nie uniknął jednak przesłuchań przez Urząd Bezpieczeństwa. Na przesłuchanie musiał też stawić się pan Korpetta, który podczas akcji był w swo-

im ogródku przy domu. To, że uniknął wtedy aresztowania, wspomina dziś jako cud.

Bez tajemnic

Nadeszła okrągła rocznica tamtego historycznego wydarzenia. Podczas porannej lektury miejscowej gazety pan Bolesław przeczytał, że właśnie teraz rozpoczęły się tak ważne dla niego uroczystości. Nikt go nie zawiadomił i nie zaprosił na nie, bo o jego bohaterstwie wiedzieli tylko najbliżsi, on sam nigdzie dalej się tym nie chwalił. Pokazał gazetę córce. Było już za późno, żeby iść na Mszę św. rozpoczynając uroczystości, ale zdążyli na część oficjalną do Resursy Obywatelskiej w Radomiu. Pan Korpetta zajął miejsce na widowni. Córka Jolanta poprosiła organizatorów, żeby pozwolili podejść jej do mikrofonu, bo chce coś bardzo ważnego powiedzieć. Mówiła, trzymając w ręku porcelanową szkatułkę. Wszyscy obecni z zapałem wysłuchali tego, o czym ona sama dowiedziała się dopiero przed rokiem, a ojciec ukrywał to wszystko z troski o bezpieczeństwo swoich najbliższych. Brawom i gratulacjom nie było końca.

Pod koniec września 88-letni dziś Bolesław Korpetta, został odznaczony przez prezydenta Radomia Zdzisława Marcinkowskiego medalem „Bene Merenti Civitas Radomiensis” dla wybitnych zasłużonych dla Radomia. – Dziś wszyscy noszą na czołach swoje zasługi, a pan o nic się nie upominał. To wielka rola i ciche bohaterstwo zasługujące na szczególne wyróżnienie – powiedział prezydent Marcinkowski. – Nie przypuszczałem, że jeszcze w życiu mnie takie szczęście spotka, że zostaną doceniony za to, co zrobiłem dla Polski – powiedział z ogromnym wzruszeniem pan Korpetta. – I żebyś się dziadku z tego medalu cieszył – to były chyba najmilsze życzenia, bo od prawnuków. **KMG**

Zapowiedzi

■ KALENDARIUM NAWIEDZENIA W PARAFIACH

29 PAŹDZIERNIKA (niedziela) – Głowaczów

30 PAŹDZIERNIKA (poniedziałek) – Lisów

3 LISTOPADA (piątek) – Rozniszew

4 LISTOPADA (sobota) – Magnuszew

5 LISTOPADA (niedziela) – Wsola

Od 31 października do 3 listopada obraz będzie w kaplicy sióstr Zgromadzenia Panien Ofiarowania NMP w Jankowie w parafii Przemienienia Pańskiego w Wielkiej Woli Paradyżu

■ STANCJE DLA STUDENTÓW

Akademickie Koło Caritas w ramach projektu „Działaj lokalnie” pomaga studentom w znalezieniu stacji w Radomiu. Osoby chcące wynająć pokój lub mieszkanie mogą zgłaszać swoje propozycje pod numer telefonu 698 040 075. Adresy stacji na: www.caritas.academica.prv.pl.

■ KOREPETYCJE Z DUSZPASTERSTWEM AKADEMICKIM

Akademickie Koło Caritas w ramach programu „Działaj lokalnie” prowadzi akcję „Stawiamy na siebie”. Tym razem jest to akcja skierowana zarówno do studentów, jak i uczniów. Wszyscy, którzy chcieliby udzielać korepetycji oraz ci, którzy potrzebują pomocy w nauce, proszeni są o kontakt telefoniczny: 698040075 lub e-mailowy: da_radom@tlen.pl. Caritas Academica na swoich stronach internetowych: www.caritas.academica.prv.pl prowadzi bazę korepetytorów i potrzebujących korepetycji uczniów.

■ BIBLIOTEKA RADOMSKIEGO WSD ZAPRASZA

Z biblioteki seminaryjnej po okazaniu dowodu tożsamości mogą korzystać także osoby nie będące studentami Wyższego Seminarium Duchownego oraz Instytutu Teologicznego w Radomiu. Wstęp bezpłatny. Księgozbiór dostępny jedynie w czytelni, gdzie istnieje również możliwość zrobienia fotokopii. Czytelnia czynna jest we wtorek, środę i piątek od 9.00 do 16.00 oraz w soboty od 9.00 do 15.00. Katalog biblioteki dostępny jest także na stronie internetowej: www.seminarium.radom.pl.

Radomski Tydzień Kultury Chrześcijańskiej

Między sprawami tego i tamtego świata

Ks. prof. Andrzej Zuberbier pisze, że kultura oznacza ulepszanie i uszlachetnianie ludzkiego życia. W tym sensie kolejny radomski Tydzień Kultury Chrześcijańskiej był takim czasem.

Przyświecało mu hasło: „Jan Paweł II – sługa miłosierdzia”.

W ośmiodniowym programie, który – nie licząc codziennych Mszy św. sprawowanych w kościele pw. Świętej Rodziny – obejmował szesnaście imprez, znalazły się wielorakie propozycje. Były więc koncerty, prezentacje piosenki, wystawy, spektakle teatralne, sympozjum, projekcje filmowe i multimedialne. Program prezentowały lokalne media, dając także bieżące sprawozdania.

Jako patroni medialni towarzyszyliśmy poszczególnym wydarzeniom. Z racji obfitości nie sposób opisać każde z nich. Trzeba raczej szukać wspólnego klucza opisu.

Najpierw więc wielkie uznanie dla organizatorów, z ks. Grzegorzem Senderskim na czele, dyrektorem Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezji Radomskiej, oraz Joanną Nagay. Po raz kolejny natrudzili się co niemiara, tygodniami szlifując program, szukając miejsc, osób i widzów.

A widownia raz była liczna, raz niewielka. Czemu? Bo taka chyba jest kultura chrześcijańska. Z jednej strony otwarta na



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

Łukasz Zaborowski (przy komputerze) prezentuje zdjęcia z rowerowej wyprawy do Ziemi Świętej
Na dole: **Sympozjum na temat ikony. Ks. Grzegorz Senderski otrzymuje pamiątkowy obrazek od dziekana Katedry Sztuki prof. Aleksandra Olszewskiego**

to, co może nie ludyczne, ale łatwiejsze, a z drugiej trudna i wymagająca, przeznaczona dla odbiorcy wyrobionego i krytycznego. Może jednak warto za rok pomyśleć o jakiejś choć jednej imprezie masowej?

PAWEŁ TARSKI



PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Bartłomieja w Brzózcie

W Państwie Brzózki

Zadbane obejścia,
wybrukowane uliczki,
zwarta zabudowa.
To sprawiło, że w XVII–
XVIII w. o Brzózcie mówiono
z niekłamnym podziwem:
Państwo Brzózkie.

W parafii wszystkie
obchody obecnego roku
przyporządkowano jed-
nemu wydarzeniu: 150.
rocznicy konsekracji kościoła.
Pierwszym z nich
było bierzmowanie, po-
tem I Komunia św., nie-
dawno uroczystość Mat-
ki Bożej Różańcowej. Kul-
minacyjny moment – na-
wiedzenie Matki Bożej w
znaku jasnogórskiej ikony
– nastąpił 22 września, w
sam dzień rocznicy kon-
sekracji.

Dąb „Bartek”

Został posadzony z
okazji jubileuszu kościoła.
Ma przyszłym pokole-
niom przypominać o tru-
dzie i wierze żyjących tu
dziś ludzi. Dąb jest też
symbolem siły i pokony-
wania trudności, a tych
w parafii nie brak. Na
czoło wysuwa się troska
o pracę. Wiosną każde-
go roku 200–300 osób
wyjeżdża stąd, by szukać
pracy sezonowej. Najbli-
żej znajdują ją w War-
szawie. Wielu szuka za
granicą.

Siła dębu jest też sym-
bolem głębokich korze-
ni, jakie tu zapaściła wia-
ra. Ilustracją tego są kółka
różańcowe, kontynuujące
działalność Bractwa Ró-
żańcowego. Istniało ono
przez szereg lat, a została



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

po nim bogata dokumen-
tacja. Znawczy mówią, że
na jej podstawie mogłaby
powstać solidna praca hi-
storyczna.

Małe „Bartki”

Młodzi szukają przy-
parafii solidnej i pogłębio-
nej formacji. Daje ją im
Ruch Światło-Życie. Na
Mszach św. służą nie tylko
ministranci, ale także mi-
nistrantki. Ks. proboszcz
z uśmiechem nazywa je
„maryjkami”. Inne dziew-
częta śpiewają w parafial-
nej scholi. Tę żywotność
dostrzegło telewizyjne
„Ziarno”. Twórcy progra-
mu zaglądają tutaj często
i chętnie. Ostatnio przyje-
chali na jubileusz kościoła.
Wcześniej dzieci jeździły
z proboszczem do war-
szawskiego studia, by brać
udział w nagraniach.

Z okolicznych lasów

Obecny kościół jest
pierwszym murowa-

nym. Wcześniej stały tu-
taj trzy drewniane. Bu-
dowano je, wykorzystu-
jąc drewno z królew-
skich lasów.

Początki parafii się-
gają XVI w. Najpierw w
Brzózcie funkcjonował
samodzielny wikariat,
który podlegał para-
fii Świerże. Około roku
1520 zbudowano pierw-
szy kościół. Stał nieco
ponad sto lat. Spalili go
Szwedzi w czasie po-
topu. Potem budowano
kolejne dwa.

Obecny kościół,
gruntownie odnowiony
w ostatnich latach, po-
siada wiele pamiątek i
sprzętów pochodzących
z poprzednich świątyń.
Są też i te wykonane z
myślą o nowym budyn-
ku. Wśród tych ostatnich
jest pasyjka, „rówieśni-
ca” kościoła. W roku ju-
bileuszu tym krzyżem
udzielane jest wiernym
błogosławieństwo, a ci
całują ją ze czcią w cza-
sie nabożeństw.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

KS. KRZYSZTOF
KATANA

Święcenia kapłańskie – 22
maja 1982 r. w Sandomierzu.
Wikariaty: Bedlno, w Radomiu
parafie pw. Najświętszego
Serca Pana Jezusa, św. Stefana
i św. Jana Chrzciciela oraz pa-
rafia pw. św. Bartłomieja w
Opocznie. Probostwa: parafia
pw. św. Piotra w Radomiu, a od
1999 r. Brzózka.

Łaciński napis
nad frontowymi drzwiami
informuje o roku
budowy kościoła

ZDANIEM PROBOSZCZA

Brzózka leży niedaleko Przyczółka Warecko-
Magnuszewskiego. Ciężkie walki toczono tutaj
u końca II wojny światowej nie oszczędziły para-
fii i kościoła. Podobnie było w czasie I wojny świa-
towej. To wszystko sprawiło, że nasza świątynia
wymagała odbudowy i gruntownych remontów.
Rozciągnęły się one na lata. Parafianie, choć nie-
bogaci, musieli, a przede wszystkim chcieli okazy-
wać wielką ofiarność i oddanie temu miejscu. Jako
proboszcz wyrażam ogromną wdzięczność i po-
dziw za zaangażowanie. Muszę tutaj dodać, że w
naszym kościele znajduje się 41 skatalogowanych
zabytków, z cyklem XVII-wiecznych płaskorzeźb,
umieszczonych w ścianach nawy głównej, na cze-
le. To cieszy, ale też pokazuje, że ich renowacja
wiąże się z większym wysiłkiem. Ostatnio – na ju-
bileusz kościoła – odnowiliśmy obraz i ołtarz na-
szego Patrona. Pragnę też podkreślić wielką życz-
liwość władz gminy Głowaczów. Współpraca ukła-
da nam się wzorowo. Co mnie martwi? Od ponad
siedemdziesięciu lat nie było tutaj żadnego powo-
łania kapłańskiego. Mam głęboką nadzieję, że to
się zmieni.

Wikariusz: ks. Robert Faliński

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta: 8.00, 9.30, 11.45, 16.00
- W dni powszednie: 7.00, 7.30, 16.00